



Europa nie radzi sobie z uchodźcami

– Iracki kapłan więziony w Bagdadzie mówił do nas: „Znam islam, język arabski i Koran lepiej niż niejeden muzułmanin. Jeśli wy w Europie uważacie, że 15 proc. muzułmanów-terrorystów to nie jest problem, to gratuluję wam dobrego samopoczucia” – podkreśla ks. prof. **WALDEMAR CISŁO**, dyrektor polskiej sekcji papieskiego stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie, w rozmowie z Izą Kozłowską.

– Co jest genezą tej wielkiej fali uchodźców?

– Należy zwrócić uwagę na potężny kryzys humanitarny, który rozpoczął się już w 2003 r. w Iraku. Od początku nas, czyli kościelne organizacje charytatywne działające na terenie Bliskiego Wschodu, niepokoił. Ta dramatyczna sytuacja rozpoczęła się w Iraku od interwencji wojsk, także polskich. Pod pretekstem wprowadzenia w tym kraju demokracji w gruncie rzeczy załatwiano różne interesy ekonomiczne. Nie oceniając tej interwencji pod względem politycznym, jej skutkiem jest tragedia ludności cywilnej. Dotkliwie odczuły ją mniejszości religijne, a w tamtym regionie są to głównie chrześcijanie i wyznawcy innych religii, oprócz islamu. Przy braku stabilizacji, bez struktur państwowych gwarantujących bezpieczeństwo, cierpią najbardziej mniejszości wyznaniowe. Od 2003 r. mieliśmy kilka eskalacji tego konfliktu. W sierpniu 2014 r. z Mosulu wypędzono ponad 100 tys. chrześcijan. Podsumowując: genezą ucieczki ludności z Bliskiego Wschodu jest niepokój, zniszczenie względnej stabilizacji, jaka tam była, i chęć wprowadzenia demokracji w takich krajach jak Irak czy Libia. Dzisiaj państwa te pogrążone są w totalnym chaosie, gdzie nie wiadomo kto z kim walczy. Ofiarami są najślabi, czyli kobiety, dzieci i osoby starsze. Na całości zyskują potężne mocarstwa robiące w tym regionie wielkie interesy, m.in. sprzedając broń.

– Jednak wśród uciekających do Europy osób zdecydowaną większość stanowią młodzi mężczyźni.

– Oficjalne dane mówią wprost, że 70–80 proc. uchodźców stanowią mężczyźni w wieku poborowym, którzy mogliby pracować we własnym kraju, bronić go. Oni doskonale wiedzą, jakie w UE obowiązują przepisy dotyczące uchodźców. Wiedzą ile i w którym kraju wynosi zasiłek dla uchodźców. Dlatego też nie chcą przyjeżdżać do Polski czy na Węgry. Ich celem są Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja, czyli kraje, gdzie zasiłki są najwyższe. Później widzimy jak wyrzucają żywność tylko dlatego, że znajdują się na niej emblematy Czerwonego Krzyża. Albo śpią na podłogach, a nie na przygotowanych łóżkach, gdyż na nich także są symbole wspomnianej organizacji. Takie wydarzenia pokazują, że nie mamy do czynienia z ludźmi potrzebującymi. Ci młodzi mężczyźni wiedzą, że w UE obowiązuje prawo o łączeniu rodzin, które zezwala im, po otrzymaniu prawa pobytu, na sprowadzenie rodzin. Niektóre dane mówią, że zaledwie od 20 proc. do 30 proc. uchodźców stanowią Syryjczycy czy Irakijczycy, czyli ci, których życie realnie jest zagrożone. Pozostali to mieszkańcy Bałkanów szukający lepszych warunków życia dla siebie i bliskich. Kraje europejskie nie powinny utrzymywać rzeszy młodych osób w sytuacji, gdy same borykają się z problemami finansowymi i biedą własnych obywateli.

– Przy takiej liczbie osób trudno wyeliminować te, które są powiązane z pań-

stwem islamskim, czy innymi organizacjami terrorystycznymi. Stąd obawy o nasze bezpieczeństwo. Jesteśmy w stanie wykryć takie osoby?

– To bardzo trudne zadanie. Niemcy, będące krajem tak wysokorozwiniętym, znacznie lepiej zorganizowanym od Polski, nie są w stanie zweryfikować uchodźców. Dlatego mrzonkami są te wszystkie zapewnienia, że w naszym kraju weryfikacja będzie przeprowadzona w 100 proc. Żadne państwo w Europie nie jest przygotowane, aby jego granice nielegalnie przekraczało ok. 10 tys. osób. Żadne służby bezpieczeństwa nie sprawdzą każdej osoby. Stąd obawy są uzasadnione. Tym bardziej, że nasz kraj nie funkcjonuje najlepiej i nie zapewnia obywatelom należytego bezpieczeństwa.

– Media prorządowe wszelką krytykę próbują storpedować.

– Media, zamiast uspokajać społeczeństwo merytoryczną dyskusją, uderzają w naród. Osoby mające jakiegokolwiek wątpliwości obraża się, nazywa ksenofobami, a Polakom zarzuca się brak solidarności. Przywołuje się przesiedlenia naszych rodaków. Zwróćmy uwagę, że Polaków dokładnie sprawdzano w obozach przesiedleńców. Oni nie niszczyli tuż przy granicy swoich dokumentów, nie ścierała sobie opuszków kciuków, by nie można było odczytać ich linii papilarnych. A tak niestety teraz się dzieje. Media zakrzykują rzeczywistość. Przecież wciąż żywe są obrazy zabijanych chrześcijan, gwałconych i brutalnie bitych kobiet czy dziewczynek.

Nie jest to mowa nienawiści, lecz mowa o faktach. Obaw nie można lekceważyć. Oczywiście, nie każdy muzułmanin jest terrorystą. Przyjmuje się, że 15 proc. wyznawców islamu to radykałowie nazywani przez nas terrorystami. W czerwcu we Wrocławiu gościliśmy ks. Douglasa Al-Baziego z Iraku. Przez 10 dni był więziony w Bagdadzie – połamano mu kości, wybito zęby, przez pięć dni nie dawano nic do picia. Ten iracki kapłan mówił do nas: „Znam islam, język arabski i Koran lepiej niż niejeden muzułmanin. Jeśli wy w Europie uważacie, że 15 proc. muzułmanów-terrorystów to nie jest problem,

wym uchodźctwem jest efektem nieroztropnej polityki kanclerz Niemiec Angeli Merkel, która zaprosiła imigrantów. Teraz prezydent Joachim Gauck powiedział, że Niemcy, owszem, mają szerokie serce, ale ograniczone możliwości finansowe. Informacje o dobrych warunkach życia, wysokich zasiłkach, mieszkaniach, szybko się rozniosła.

– Wygląda na to, że politycy unijni nie panują nad sytuacją.

– Absolutnie ma pani rację. Nikt jednak nie był w stanie przewidzieć, że będziemy mieli do czynienia z tak ogromną falą uchodźców. Już teraz w Niemczech

– Caritas z Syrii i Iraku apelują, aby nieść pomoc ludności, która pozostała w tych krajach. Jest to najbiedniejsza część tych społeczeństw. Podróż na Zachód to koszt od 5 do 10 tys. euro. Przed wybuchem wojny w Syrii średnie zarobki wynosiły tam 150 dolarów miesięcznie, dlatego nie wszystkich stać teraz na ucieczkę.

– Papież Franciszek, a także prezydium Konferencji Episkopatu Polski zaapelowali o niesienie pomocy uchodźcom. Jak powinniśmy odczytywać te apele?

– Kościół w Polsce od samego początku wspiera Kościół w Iraku i Syrii. W drugą niedzielę listopada organizujemy Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Do tej pory udało nam się przekazać ponad 6 mln zł do Iraku i Syrii. Utrzymujemy jeden z obozów dla uchodźców w Kurdystanie, gdzie uczymy się tym ludziom mądrze pomagać. W ubiegłym roku było w nim 700 osób, a dziś – 500. W ciągu roku 200 osobom udało się znaleźć mieszkanie, pracę, dzięki temu mogli zacząć swoje życie od nowa. To dowód, że przyjmowanie uchodźców nie jest jedynym rozwiązaniem dla opanowania tej sytuacji. Trzeba doprowadzić do zapanowania pokoju w tych miejscach. Wiele osób, wbrew swojej woli, zmuszono do ucieczki. Apel papieża jest przez nas realizowany. Jednak uchodźcy nie są zainteresowani przyjęciem do poszczególnych parafii, wbrew sugestiom wielu mediów. Przekonują o tym fakty. Diecezja opolska zgłosiła chęć przyjęcia 60 rodzin. A ile rodzin się zgłosiło? Jedna. Głośne były przypadki ucieczki z Polski przyjętych rodzin. Powód jest jeden – socjalnie nasz kraj nie wydaje się atrakcyjny dla uciekinierów z Bliskiego Wschodu. UE nie ma prawa zmuszać nikogo do pozostania w wyznaczonym miejscu, więc nie dziwnym jest, że uchodźcy przemieszczają się z Polski np. do Niemiec. ■

Uchodźcy na statku pływającym z greckiej wyspy Samos do Aten



foto: K. Świątek

jeśli uważacie, że 300 mln terrorystów to nie jest problem, to gratuluję wam dobrego samopoczucia”. Takie głosy wszyscy musimy brać pod uwagę.

– Szybko zapomniano wypowiedzi bojowników państwa islamskiego (ISIS), którzy grozili Europie falą imigracyjną.

– W lutym tego roku grozono nie tylko zalaniem Europy uchodźcami, ale wprost mówiono, że wśród nich będą żołnierze ISIS. Teraz w morzu uchodźców wyłowiono grupę terrorystów i zbrodniarzy wojennych, którzy uciekają z Syrii. Osoby, które dopuściły się zbrodni wojennych w Syrii czy Iraku, nie mogą być za nie sądzone w naszym kraju. Dlatego zarówno pod względem organizacyjnym, jak i prawnym stoimy przed wielkim wyzwaniem.

– Dlaczego akurat teraz fala imigrantów jest tak potężna?

– Cała ta sytuacja z nagłym, maso-

wybuchają konflikty na terenie obozów dla uchodźców, gdzie wymieszano ludność muzułmańską z chrześcijanami. Coraz częściej docierają do nas głosy od wyznawców Chrystusa, że są w tych obozach terroryzowani. Jak podkreślają, uciekali przed fanatyzmem islamskim i ponownie znaleźli się w ich polu rażenia.

– Jak organizacje charytatywne działające na terenie pograżonych w chaosie państw, reagują na sytuację, którą obserwujemy?

Sekcja polska papieskiego stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie dzięki pomocy darczyńców przekazała dla uchodźców na Bliskim Wschodzie ponad 6 mln zł. Można pomagać im w Iraku i Syrii, gdzie spotykają ich prześladowania. Szczegółowe informacje zamieszczone są na stronie www.pkpw.pl.

Konta złotówkowe:

ING BANK ŚLĄSKI o/Warszawa, 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP o/Warszawa, 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990